

TYLKO WIERZĄCY I WALCZĄCY ZASŁUGUJĄ NA MIANO LUDZI, BO TYLKO ONI POSIADAJĄ TE CECHY ISTOTY LUDZKIEJ TO JEST INICJATYWĘ I ODWAGĘ I MOGĄ SIĘ STAC SIŁĄ HISTORYCZNĄ.

Stanisław Szczepanowski.

Polowania na żydów w Gdańsku

Ameryka atakuje Trzecią Rzeszę za rozporządzenia antyżydowskie

Jak już wczoraj donosiliśmy, rozmowy angielsko-amerykańskie na temat zorganizowania emigracji żydowskiej z Europy środkowej i wyszukania dla nich odpowiednich terenów kolonizacyjnych, jak dotychczas nie dały żadnych konkretnych rezultatów. Niemniej jednak przedstawiciele obu mocarstw w dalszym ciągu zastanawiają się nad rozwiązaniem tego niezwykle ważnego problemu, będąc naciskami przez wpływowe osobistości i sfery żydowskie w swoich krajach.

Oba rządy na każdym kroku manifestują swą przyjaźń i życzliwość dla żydów. Nie chcą jednak brać na siebie ciężaru rozwiązania sprawy emigracji żydowskiej z Trzecią Rzeszę i innych krajów Europy środkowej.

PROPOZYCJE ANGIELSKIE

Jak obecnie donoszą z Londynu, rząd angielski gotów jest wpuścić do Gwiny brytyjskiej 20 tysięcy rodzin żydowskich, przeznaczając na kosztą związane z tą kolonizacją 15 milionów funtów szterlingów. Rząd waszyngtoński natomiast dotychczas nie powziął żadnych konkretnych postanowień i nie wiadomo, czy i jak będzie chciał udzielić w ułatwieniu emigracji żydów z Niemiec. Niemniej jednak nastroje w Ameryce są przychylne dla żydów, wyraźnie antyniemieckie, czego dowody daje prasa amerykańska, ostro atakująca ostatnie posunięcia i zarządzenia rządu niemieckiego.

DEMONSTRACJE PROTESTACYJNE

W szeregu miast amerykańskich odbywają się zebrania i demonstracje, protestujące przeciw ostatnim rozruchom antyżydowskim w Niemczech. Bezsprzecznie demonstracje te są inspirowane i podsyćane przez koła żydowskie, które pragną połączyć swoje sprawy z akcją protestacyjną przeciwko prześladowaniu katolików Trzeciej Rzeszy.

Najliczniejsze i najbardziej burzliwe demonstracje odbyły się w Nowym Jorku, gdzie również rada miejska powzięła uchwałę, w której domaga się od prezydenta Roosevelta energicznej akcji Stanów Zjednoczonych w Berlinie.

PROTEST MURZYŃÓW

Przychylnie dla żydów stanowisko zajął również odbywający się w Nowym Jorku wszechamerykański kongres Murzyńców, który wystosował do prezydenta Roosevelta depeszę protestującą przeciwko prześladowaniu żydów przez prezydenta, ażeby jak najszybciej umożliwił on imigrację żydowską do Stanów Zjednoczonych.

ŻYDZI UCHWALILI BOJKOT

Kongres żydów amerykańskich

Po mglistym ranku Przejasnienia

Przewidywany przebieg pogody w dniu 18. 11. 38 r.:
W dzielnicach południowych zachmurzenie duże i miejscami zanikające opady. Na pozostałym obszarze kraju po mglistym lub chmurnym ranku większe przejasnienia. Chłodniej (nocą przymrozki). Słabe lub umiarkowane wiatry z kierunków północnych

PELNA TABELA LOTERII NA STRONICY 4-ej.

Przedstawiciele obu państw czekali na instrukcje od swoich rządów, wobec bowiem wylaniającej się ostatnio kwestii rozwiązania sprawy żydowskiej na forum międzynarodowym, trudno jest pojąć jakąś decyzję, gdyż nie chodzi tu jedynie o żydów posiadających obywatelstwo polskie, zamieszkujących w liczbie około 60.000 w Trzeciej Rzeszy, lecz w ogóle o całość zagadnienia żydowskiego na terenie Polski.

POLOWANIA NA ŻYDÓW W GDAŃSKU

Po ostatnich rozruchach antyżydowskich na terenie Wolnego M. Gdańska, podczas których m. in. spalono synagogę w Sopocie i zdemolowano niemal wszystkie sklepy żydowskie w Gdańsku, sytuacja żydów w Gdańsku jest co najmniej niepokojąca.

Wczoraj przed gmachem Komisarjatu Generalnego R. P. w Gdańsku zebrała się grupa około 200 żydów, którzy przybyli właśnie po otrzymanie pozwoleń. W pewnym momencie zostali oni otoczeni przez policję gdańską i od-

prowadzeni do aresztu.

W całym mieście, a szczególnie w dzielnicy staromiejskiej członkowie hitlerowskich szturmówek urządzają formalne polowanie na żydów, bijąc każdego przechodnia o wyglądzie semickim. Gdańsk przypomina jakieś miasto belgijskie z czasów wielkiej wojny, kiedy to po bombardowaniu witraży sklepowe i okna w domach mieszkalnych pozabijane były deskami.

Dekret antymasoński Jest już w przygotowaniu

Wielokrotnie już ukazywały się wiadomości o bliskim terminie ogłoszenia dekretu antymasońskiego. Ostatnio w kołach rządowych podkreśla się, że dekret masonski jest istotnie przygotowywany przez ministerstwo sprawiedliwości. Nie zostało jeszcze zdecydowane, czy ukazanie się dekretu nastąpi jeszcze przed zwołaniem parlamentu, czy też dekret zostanie wniesiony do Sejmu.

Dekret antymasoński zarządzałby natychmiastowe rozwiązanie wszystkich 16 masonskich i kon-

fiskatę całego majątku organizacji masonskich.

Od chwili ogłoszenia dekretu wszelka działalność masonerii i przynależność do organizacji masonskich byłaby karana. Władze miałyby obowiązek pociągania winnych do odpowiedzialności prawnej.

Blizsze szczegóły projektu nie są jeszcze znane. W pogłoskach obecnie krążących, podkreślają jednak, że dekret nie przewiduje odpowiedzialności karnej dla tych, którzy obecnie należą do masonerii.

Nowy dekret prasowy Znacznie zaostrza dotychczasowe przepisy prasowe

Już w środę rano zamieściliśmy jako jedyne pismo stołeczne wiadomość o uchwaleniu przez Radę Ministrów nowego dekretu prasowego, który wprowadza jednolite przepisy prasowe dla całej Polski. Do informacji, które zamieściliśmy wówczas dodaje-

my obecnie szereg interesujących szczegółów.

ODSZKODOWANIA ZA KONFISKATY

Nadzór nad prasą w myśl przepisów nowego dekretu prasowego spełniać będą władze administracyjne I-ej instancji (w stolicy Komisarz Rządu) i prokuratorskie. Dekret wprowadza uproszczenie w zakresie sprawy konfiskat o tyle, że o konfiskacie decydować będzie władza w miejscu ukazywania się pisma. Natomiast władze w miejscu rozpowszechniania pisma nie będą posiadać uprawnień konfiskowania druków. Po konfiskacie władza która ją zarządziła obowiązana jest w przeciągu 48 godz. nadesłać wydawnictwu zawiadomienie o powodach konfiskaty. Wydawnictwo ma prawo zaskarżyć każdą konfiskatę do sądu, przy czym w rozprawie sądowej będą mogli uczestniczyć zainteresowani wydawcy, bądź redaktorzy. Jak wiadomo dotychczas sprawy o konfiskaty były rozpatrywane na posiedzeniach niejawnych. W wypadku uchylenia konfiskaty przez sąd, wydawnictwo otrzyma od Skarbu Państwa odszkodowanie, obliczone według ceny hurtowej skonfiskowanych egzemplarzy.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ

Bardzo istotne zmiany wprowadza nowy dekret prasowy w zakresie odpowiedzialności za treść pisma. Zniesiona zostaje przede wszystkim instytucja redaktorów odpowiedzialnych, a odpowiedzialność spada na redaktorów naczelnych, przy czym na wzór systemu pruskiego może być rozłożona na redaktorów poszczególnych działów pisma. W braku specjalizacji odpowiedzialność ciąży na redaktorze naczelnym. Gdyby redaktor naczelny był nieuchwytny, odpowiedzialność przechodzi na wydawcę, a gdy i tego nie można osiągnąć, na właściciela zakładów graficznych.

KARY

I SPROSTOWANIA

Kary za przestępstwa prasowe zostały znacznie zaostrzone i sięgają do 3 lat więzienia i 10.000 zł. grzywny. Ponadto wprowadzono odszkodowanie pieniężne za krzywdę moralną wyrządzoną przez zniesławienie w druku czyli, t. zw. nawiązkę, której wysokość będzie mogła dochodzić do 10.000 zł.

Zaostrzone zostały również przepisy o sprostowaniach, które od chwili wejścia w życie nowego dekretu będą musiały być zamieszczane w najbliższym nr. pisma, bez żadnych komentarzy, takimi samymi czcionkami, na tym samym miejscu i pod równie wielkim tytułem, jak artykuł, którego dotyczą. Redakcja będzie mogła odmówić zamieszczenia sprostowania, musi jednak umotywowaną odmowę przesłać zainteresowanemu w ciągu 24 godzin. Za niezamieszczenie uprawnionego sprostowania, grożą wysokie kary, a nawet każdy nr. pisma ukazujący się bez sprostowania nakazanego sądownie może ulec konfiskacji.

Rozprawy o zniesławienie w druku będą w zasadzie niejawne, a jawność może być zarządzona tylko wtedy, gdy tego zażąda oskarżyciel.

Dekret wprowadza poza tym obowiązek zamieszczania komunikatów prezesa Rady Ministrów o objętości nieprzekraczającej 300 wierszy druku. Inne oświadczenia rządowe (ściśle określone w dekrety) winny być zamieszczane, przy czym stosowana będzie zwykła taryfa ogłoszeniowa pisma.

Tyle można powiedzieć o przepisach nowego dekretu prasowego, który ma ukazać się w „Dzienniku Ustaw” już w dniach najbliższych, na podstawie pogłoszek krążących w kołach dziennikarskich. Niewątpliwie dekret wprowadza znaczne zaostrzenie dotychczas obowiązujących przepisów.

„Ustosunkowany” żyd-bogacz Kierownik robót na granicy polsko-sowieckiej skazany na 2 lata więzienia

LUBLIN, 17. 1. (tel. wł. „ABC”) Na terenie Izby skarbowej w Lublinie znany był wszystkim niejaki Jakub Kestenbaum, jako stały bywalec gabinetów dyrektorskich i naczelnikowskich, ciągle skarżący się na brak pieniędzy i stale interweniujący w sprawie opłat podatkowych „Tomaszowskiej Spółki Samochodowej”.

Udawalo mu się nieraz, aż rozsmakowanemu w powodzeniu „interwencji” bezcelnemu żydowi powinęła się noga.

Podczas jednej ze swych niemal codziennych „interwencji” zaproponował on jednemu z wyższych urzędników Izby pewną su-

mę pieniędzy za odpowiednią machinację podatkową. Oburzony bezczelną propozycją żyda, sumienny urzędnik oddał sprawę we właściwe ręce.

Ostatnio Kestenbaum zasiadł na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym w Lublinie, który go skazał na 2 lata więzienia i tyśiąc złotych kosztów sądowych oraz na pozbawienie praw obywatelskich na przeciąg pięciu lat. Jednocześnie sąd w ustnych motywach wyroku podał, iż łagodny ten wymiar kary zastosowany został jedynie dlatego, że oskarżony nie był dotychczas karany sądowo.

Na wniosek prokuratora sąd postanowił zarządzić wobec skazanego zastosowanie aresztu, zapobiegawczego, gdyż — jak wykazał przewód sądowy — Kestenbaum miał przepustki, uprawniające go do swobodnego poruszania się w pasie granicznym na granicy sowieckiej, jako kierownik powierzonej mu budowy szosy w okolicach Zdobunowa.

Fakt ten wywołał ogromne oburzenie i oburzenie na tych, którzy powierzyli skazanemu żydowi tak odpowiedzialną pracę na granicy polsko-bolszewickiej. (j. k.)

Sprawa ukraińska

Zagadnienie Rusi Przykarpackiej przypominało nam znowu zagadnienie Ukrainy, o którym zresztą stale przypominają nam wieści płynące ze Lwowa. Wiele faktów bowiem zdaje się świadczyć, że w niedługiej przyszłości zagadnienie ukraińskie może się stać głośniejsze, niż obecnie. Wiele sił pracuje nad tym, aby zagadnienie to wysunąć na plan pierwszy.

Ukraińskie pretensje są bardzo rozległe, zaczynają się gdzieś od Użhorodu, a kończą aż na Kubaniu u podnóża gór Kaukaskich. Wszystkie ziemie, które leżą między tymi dwoma punktami, mają tworzyć t. zw. wielką Ukrainę.

Pewne wpływowe koła niemieckie od dawna już marzą o realizacji „Wielkiej Ukrainy”. Dla tych kół „Wielka Ukraina”, to dążenie do stworzenia kolonii niemieckiej nad morzem Czarnym, to dążenie do rozbijania Rosji, to atut w walce z komunizmem.

Są również pewne koła polskie, którym śni się marze-

nia ukraińskie. Uważają one, że trzeba Niemcom wydrzeć pierwszeństwo w tym zakresie, że wielka Ukraina, to dla Polski możliwość osłabienia Rosji, możliwość stworzenia wielkiego zaplecza na wschodzie.

Ludzie, którzy u nas głoszą aktywny program ukraiński, przeważnie nie zdają sobie sprawy z różnicy, jaka zachodzi między natężeniem ruchu ukraińskiego w Małopolsce Wschodniej, a natężeniem za kordonem rosyjskim. Traktując często sprawę w ten sposób, że powstanie wielkiej Ukrainy jest koniecznością, która musi nastąpić w ciągu najbliższych kilkunastu lat. Dla nich zagadnienie sprowadza się jedynie do tego, w jaki sposób Polska potrafi pozyskać dla siebie nowopowstałe państwo ukraińskie.

Jednocześnie ludźmi są bardzo często tym, że zyskanie przez nas dobrych stosunków z przyszłą Ukrainą jest możliwe. Nie zdają sobie oni spra-

wy z tego, że gdyby „Wielka Ukraina” powstała, to nie mogłaby się ona wyrzec pretenzji do Ziemi Czerwińskiej, uważanej przez Ukraińców za Pięćmont ich dążeń narodowych. Przyszła Ukraina miała by bardzo istotną kwestię sporną z Polską, nie miałyby ich natomiast z Niemcami. Obawa przed ekspansją niemiecką byłaby łagodzona znaczną odległością od Niemiec. Nie wolno się więc łudzić, by mając do wyboru współdziałanie z Polską czy Niemcami, przyszła Ukraina miałaby wybrać Polskę. Historia ostatnich kilkudziesięciu lat stwierdza przecież liczne fakty ścisłego współdziałania Ukrainy z Niemcami.

A wreszcie podnoszenie przez nas sprawy wielkiej Ukrainy zaostrza w niesłychany sposób nasz stosunek do Rosji. Według zwolenników koncepcji ukraińskiej, lepiej dla Polski mieć na wschodzie dwa państwa, niż jedno. Zapominają jednak oni o tym, jak za czasów Chmielnickiego te

dwie społeczności wystąpiły zgodnie przeciwko Polsce. W ten sposób te wszystkie stara- nia połączone z ogromnymi wysiłkami, mogą bardzo łatwo nie dać rezultatu.

Jeśli jesteśmy przeciwnikami aktywnej polityki ukraińskiej, to bynajmniej nie dlatego byśmy byli przeciwnikami aktywnej polityki w ogóle. Uważamy jedynie, iż kierunek tej aktywnej polityki powinien być zupełnie inny.

Pierwszym zadaniem naszej polityki zagranicznej, to stworzenie bloku opartego o Adriatyk, Bałtyk, Czarne Morze, państwa i narody położonych między Niemcami a Rosją. Majaki ukraińskie mogą jedynie przeszkodzić w realizacji tego programu.

J. K.